

Sygn. akt I ACa 955/16

Sygn. akt I ACz 1057/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	sekr.sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. P. (1)

przeciwko E. E. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 czerwca 2016 roku, sygn. akt I C 1262/14

oraz zażalenia pozwanej na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zawarte w zaskarżonym wyroku

I. oddala apelację,

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. oddala zażalenie.

Artur Kowalewski Tomasz Żelazowski Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt I ACa 955/16

UZASADNIENIE

Powódka J. P. (1) pozwem złożonym w dniu 30 października 2014 r. wniosła o nakazanie pozwanej E. E. (1) złożenia oświadczenia woli, którego treścią było przeniesienie prawa własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w obrębie nr(...) w N. przy ulicy (...) składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z WC i korytarza o powierzchni 47,51 m² dla którego Sąd Rejonowy w Goleniowie prowadził księgę wieczystą KW (...), w związku z odwołaniem przez powódkę darowizny oraz zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, iż wraz z mężem L. P., na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej, byli właścicielami lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w N. przy ulicy (...). W 2004 r. kierując się chęcią zapewnienia sobie opieki na starość i wsparcia w razie choroby, powódka dokonała wraz z mężem darowizny ww. lokalu na rzecz pozwanej E. E. (1) umową z dnia 2 lipca 2004 roku. Jednocześnie pozwana ustanowiła na rzecz powódki i jej męża służebność osobistą polegającą na prawie bezpłatnego korzystania z całego przedmiotu darowizny. Powódka zaznaczyła, iż zgodnie z ustaleniami jakie miały miejsce przed dokonaniem darowizny jak również zawartymi w akcie darowizny, to pozwana miała ponosić wszelkie koszty związane z utrzymaniem lokalu mieszkalnego, stanowiącego od tego momentu jej własność. Pomimo tego od momentu darowizny to powódka wraz z mężem zmuszeni byli ponosić wszelkie koszty, na które składały się opłaty czynszowe, opłaty za media, koszty remontów i napraw. Powódka dodała, iż pozwana mieszka za granicą, gdzie osiadła na stałe. Od momentu otrzymania darowizny nie interesowała się losem swoich rodziców i nie reagowała gdy powódka wraz z mężem informowali ją o koniecznych do przeprowadzenia remontach takich jak ocieplenie budynku, remont instalacji c.o., wymiana okien. Wobec powyższego koszty tych remontów i napraw ponosiła w całości powódka wraz z mężem. Ich sytuacja materialna pozwalała ponosić – choć z wielkim trudem – wszelkie wydatki związane z utrzymaniem lokalu i była na tyle zadowolająca, iż nigdy nie byli zmuszeni prosić o stałe wsparcie ze strony swoich dzieci. Od chwili śmierci męża sytuacja materialna powódki pogorszyła się na tyle, że nie jest ona w stanie ponosić ciężarów związanych z utrzymaniem lokalu i zaspokajając swoich podstawowych potrzeb życiowych bez pomocy osób trzecich. Powódka wskazała, że jest osobą starszą (tj. rocznik 1933) i cierpi na liczne schorzenia charakterystyczne dla jej zaawansowanego wieku. Osiągany dochód (tj. emerytura w kwocie 1250 złotych) ledwie wystarcza na pokrycie bieżących kosztów jej utrzymania, w tym zakupu leków oraz sfinansowania kosztów leczenia i częstych hospitalizacji. Powódka wskazała, iż na przełomie 2013 i 2014 roku wielokrotnie kierowała do pozwanej prośby o to, by zaczęła się ona wywiązywać z przyjętych na siebie zobowiązań wynikających z aktu darowizny i wspomogła swoją matkę w codziennej egzystencji. Z uwagi na bierną postawę pozwanej, brak jej zrozumienia dla sytuacji w jakiej znalazła się jej matka, w akcie desperacji w dniu 1 kwietnia 2014 roku skierowała do pozwanej pismo w którym oficjalnie wezwała powódkę do ponoszenia ciężarów związanych z utrzymaniem spornej nieruchomości oraz oficjalnie wezwała pozwaną do udzielenia jej wsparcia finansowego z uwagi na brak osobistych starań pozwanej zmierzających do udzielenie jakiegokolwiek pomocy matce. Dodała, iż pozwana nie dostosowała się do treści niniejszego wezwania okazując tym samym, już w sposób oczywisty rażącą niewdzięczność wobec swojej matki, a zarazem darczyńcy. Wobec tego powódka skierowała do pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny.

Pozwana E. E. (1) wiosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym, kosztów zastępstwa prawnego, przy uwzględnieniu opłaty od pełnomocnictwa tj. 17 zł oraz opłaty za czynności adwokackie w wysokości podwójnej stawki minimalnej wynikającej z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. tj. 7 200 zł. Pozwana podniosła, że do nabycia przez L. P. i powódkę lokalu mieszkalnego położonego w N. doszło ze środków pozwanej i jej męża D. E.. Do przekazania tych środków doszło w przedmiotowym mieszkaniu, albowiem powódka i jej mąż nie korzystali z rachunku bankowego, na który mogłyby być przelane pieniądze. Jeszcze przed nabyciem lokalu powódka i jej mąż uzgodnili z pozwaną i jej mężem, że przeniosą własność lokalu na pozwaną, do czego doszło w drodze umowy darowizny z 2 lipca 2004 r. Przedmiotowa nieruchomość miała i ma stanowić realne zabezpieczenie pozwanej na przyszłość. Dalej pozwana podała, że strony żyły bezkonfliktowo do czasu gdy wnuk powódki A. O. (syn E. G.) nie zaproponował powódce, że wyremontuje łazienkę pod warunkiem, że powódka przeniesie na jego matkę połowę własności mieszkania. W okresie bezkonfliktowej koegzystencji pozwana wspierała swoich rodziców tak swoimi odwiedzinami, jak i świadczeniami pieniężnymi, które pozwalały na poprawę warunków życia, w tym na ponoszenie świadczeń związanych z utrzymaniem mieszkania. Pozwana nie wyraziła na przeniesienie połowy mieszkania na siostrę, co spotkało się z akcją cywilną obejmującą niniejszą sprawę oraz sprawę przed Sądem

Rejonowym w Goleniowie o zapłatę (sygn. akt I C 934/14). Pozwana podniosła, iż nie dała swym zachowaniem żadnych podstaw do odwołania darowizny oświadczeniem datowanym na 14 sierpnia 2014 r. Ponadto podniosła, że zobowiązanie do znoszenia służebności mieszkania nie obejmowało ponoszenia kosztów eksploatacyjnych i kosztów napraw, lecz mimo tego pozwana, poprzez czynione na rzecz rodziców świadczenia wspierała ich w ponoszeniu wydatków na lokal. Przez okres niemal 10 lat od zawarcia umowy darowizny powódka nie żądała od pozwanej żadnych świadczeń, a tak by się stało, gdyby strony rzeczywiście uzgodniły, że to pozwana miała ponosić wszelkie koszty związane z utrzymaniem nieruchomości stanowiącej jej własność. Zdaniem pozwanej to na powódce, ciążył i nadal ciąży obowiązek utrzymania mieszkania. Pozwana zaznaczyła, iż dostarczyła środki na wykup mieszkania i przekazywała pieniądze na utrzymanie rodziców, z których były regulowane, przynajmniej w części opłaty za mieszkanie. Pozwana zakwestionowała również uprawnienie powódki do odwołania darowizny w imieniu nieżyjącego już męża, tym bardziej, że nie ma żadnych danych wskazujących na to, by pozwana zachowywała się niewdzięcznie w stosunku do darczyńców przed datą jego śmierci. Tymczasem powódka nie powołuje żadnych okoliczności mogących świadczyć o tym, że jej mąż w chwili śmierci był uprawniony do odwołania darowizny i że już wtedy istniały przesłanki do cofnięcia złożonego w 2004 roku oświadczenia woli.

W wyroku z dnia 30 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo oraz odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej.

Sąd I instancji ustalił, że J. P. (1) wraz z mężem L. P., na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej, byli właścicielami lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w N. przy ulicy (...) składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z wc i korytarza o powierzchni 47,51 m², dla którego Sąd Rejonowy w Goleniowie prowadzi księgę wieczystą nr KW (...). Z prawem własności tego lokalu związany jest udział 11/100 w częściach wspólnych budynku i prawie własności gruntu. Lokal ten małżonkowie P. nabyli za środki, które pochodziły od ich córki E. E. (1) i jej męża D. E..

E. E. (1) mieszkała wraz z mężem i córką w Niemczech. Oprócz córki E. małżonkowie P. mieli jeszcze jedną córkę E. G., z którą przez ok. 5 lat nie mieli kontaktu, albowiem pokłócili się z nią o jej rozwód. W 2004 r. małżonkowie P. postanowili darować lokal mieszkalny przy ul. (...) w N. swojej córce E.. J. P. (1) początkowo chciała by lokal został darowany po połowie na rzecz obu córek, ale jej mąż się temu sprzeciwiał. W dniu 2 lipca 2004 r. małżonkowie J. i L. P. zawarli z E. E. (1) notarialną umowę darowizny (repertorium A numer (...)), na mocy której darowali, na rzecz córki prawo własności lokalu nr (...) przy ul. (...) w N. wraz z udziałem 11/100 w częściach wspólnych nieruchomości. Jednocześnie za zgodą i na życzenie darczyńców E. E. (1) ustanowiła na rzecz J. i L. P. służebność osobistą na wyżej opisanym lokalu polegającą na prawie bezpłatnego korzystania z całego przedmiotu darowizny. Wartość przedmiotu darowizny strony określiły na 40 000 zł, a wartość służebności na kwotę 2 000 zł.

Po zawarciu umowy darowizny relacje E. E. (1) z rodzicami były dobre. Pozwana kilkanaście razy w roku przyjeżdżała z Niemiec do N. i odwiedzała rodziców. Czasami towarzyszył jej mąż. Przywozili ze sobą produkty spożywcze (kawę, herbatę, jedzenie) oraz kupowali też artykuły spożywcze na miejscu. Z produktów tych w czasie pobytu u małżonków P. również korzystali. Podczas tych wizyt E. E. (1) przekazywała rodzicom kwoty 50 – 100 euro do swobodnej dyspozycji bez wskazywania na co mają być przeznaczone. Pomimo darowania lokalu pozwanej małżonkowie P. nadal ponosili koszty związane z jego utrzymaniem tj. opłaty na rzecz wspólnoty mieszkaniowej, koszty remontów oraz opłaty za media, na podstawie umów zawartych z dostawcami. Małżonkowie P. ponosili te koszty z własnej inicjatywy i nie domagali się od córki by to ona jako właścicielka mieszkania partycypowała w tych wydatkach, albowiem ich dochody były wystarczające. Małżonkowie P. utrzymywali się z emerytur w kwotach 1200 i 1300 zł. Dodatkowo L. P. otrzymywał wynagrodzenie za dorywcze prace na rzecz Domu Kultury. E. E. (1) nie pobierała od rodziców żadnych opłat za korzystanie z mieszkania przy ul. (...) w N..

L. P. zmarł w dniu (...) r. Po jego śmierci sytuacja materialna J. P. (1) uległa pogorszeniu. Jej dochód stanowiła emerytura po mężu w kwocie 1250 zł. Środki te nie wystarczały jej na pokrycie wszystkich kosztów związanych z utrzymaniem oraz zakup potrzebnych leków. Po śmierci ojca E. E. (1) nadal odwiedzała matkę. Chodziły razem na spacer i na zakupy. W lipcu 2009 r. odwiedziła ją podczas pobytu w szpitalu, gdzie powódka przechodziła operację kolana. Rok później powódka ponownie przebywała w szpitalu, lecz wówczas pozwana jej nie odwiedziła. Odwiedzała

ją natomiast druga córka E. G., z którą powódka już się pogodziła oraz wnuk A. O. (syn E. G.). Rok po śmierci L. P. córka E. zamieszkała z matką w mieszkaniu przy ul. (...) w N. i pomagała jej w pracach domowych. Ponadto przeprowadziła w lokalu remont kuchni i instalacji elektrycznej i sfinansowała z własnych środków jego koszt. Powódka chciała by córka z nią mieszkała na stałe i zameldowała ją w lokalu przy ul. (...), o czym pozwana nie wiedziała. J. P. (1) miała świadomość, że córka E. nie zamierza wrócić do Polski. Ze względu na to, że druga córka udzielała jej stałej pomocy powódka chciała by przypadła jej w udziale połowa mieszkania, które wcześniej wraz z mężem darowali pozwanej. Podczas kolejnych odwiedzin J. P. (1) przedstawiła tę propozycję pozwanej, lecz ta nie zgodziła się na przekazanie udziału w prawie własności lokalu siostrze. Wnuk powódki A. O. również zwracał się do pozwanej za pośrednictwem jej córki S. C. by przepisała połowę udziału w mieszkaniu na rzecz jego matki E. G. i proponował, że wykona remont w łazienki w mieszkaniu. Pozwana nie wyraziła zgody na tę propozycję. J. P. (1) zaczęła też domagać się od E. E. (1), by ponosiła koszty związane z utrzymaniem lokalu i partycypowała w kosztach remontu przeprowadzonego przez drugą córkę, lecz pozwana odmówiła. Relacje pomiędzy stronami zaczęły się pogarszać. Pozwana rzadziej przyjeżdżała do matki. Jej sytuacja finansowa uległa zmianie odkąd rozstała się z mężem. Pozwana formalnie nadal pozostaje w związku małżeńskim z D. E., lecz od 6 lat małżonkowie żyją w faktycznej separacji. Pismem z dnia 1 kwietnia 2014 roku J. P. (1) wezwała E. E. (1) do ponoszenia opłat za lokal mieszkalny, który nabyła w drodze darowizny. Ponadto wezwała pozwaną do przepisania na siebie wszystkich umów na dostawę mediów do tego lokalu oraz do zapłaty na jej rzecz alimentów w kwocie 600 zł wskazując, że znajduje się w niedostatku. Podała, że brakuje jej środków na utrzymanie a w szczególności na zakup niezbędnych lekarstw, natomiast z uwagi na wiek i stan zdrowia nie ma możliwości podjęcia pracy zarobkowej. Pozwana nie zastosowała się do powyższego wezwania.

Kwestia ponoszenia kosztów utrzymania i remontu lokalu przy ul. (...) w N. oraz brak zgody pozwanej na przekazanie udziału w prawie własności tego lokalu na rzecz siostry doprowadziła do konfliktu pomiędzy stronami. J. P. (1) złożyła w Sądzie Rejonowym w Goleniowie pozew przeciwko E. E. (1) o zwrot opłat za mieszkanie. Sprawa toczyła się pod sygn. akt I C 934/14. Wyrokiem z dnia 10 lipca 2015 r. pozew został oddalony. Wobec trwającego konfliktu pozwana przestała odwiedzać matkę. Od stycznia 2015 r. jest osobą bezrobotną, utrzymuje się z zasiłku w wysokości 60% ostatniego wynagrodzenia. Ostatni raz widziały się na cmentarzu w dniu 1 listopada 2016 przy grobie L. P., lecz nie rozmawiały ze sobą.

W piśmie z dnia 14 sierpnia 2014 roku adresowanym do pozwanej J. P. (1) oświadczyła, że odwołuje darowiznę lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w N. jakiej dokonała na rzecz swojej córki aktem darowizny z dnia 2 lipca 2004 r. W piśmie tym podała że powodem odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność obdarowanej. Dalej wskazała, że obdarowana zgodnie z treścią umowy darowizny miała ponosić wszelkie koszty związane z utrzymywaniem nieruchomości stanowiącej od tego momentu jej własność i miała zapewnić swoim rodzicom nieodpłatne korzystanie z nieruchomości. Od momentu dokonania darowizny pozwana nie ponosiła jednakże tych kosztów wobec czego to powódka i jej mąż zmuszeni byli ponosić wszystkie koszty związane z utrzymaniem nieruchomości. Ponadto powódka wskazała, że obdarowana od momentu dokonania darowizny nie interesowała się losem swoich rodziców i nie reagowała na ich prośby dotyczące wspomnienia ich w utrzymaniu nieruchomości stanowiącej jej własność. W związku z odwołaniem darowizny powódka wezwała pozwaną aby w terminie miesiąca od doręczenia jej tego oświadczenia przeniosła na jej rzecz przedmiot darowizny i uprzedziła że w przeciwnym razie będzie zmuszona wystąpić na drogę sądową. Pismo to zostało do powódki wysłane w dniu 26 sierpnia 2014 r. W tym samym dniu do kancelarii pełnomocnika powódki wpłynęło pismo pozwanej z dnia 29 lipca 2014 roku w którym pozwana wskazała, iż neguje jakiegokolwiek roszczenia powódki i uprzedziła że jeśli powódka że jeśli powódka zdecyduje się na kontynuowanie sporu prawnego nie wyklucza sprzedaży mieszkania nawet po znacznie zaniżonej cenie i wskazała, że dwie osoby są zainteresowane jego zakupem. Ponadto zwróciła się do pełnomocnika powódki by powiadomił swoją klientkę, że nie jest ona upoważniona bez zgody pozwanej do przyznawania osobom trzecim długoterminowego prawa do zamieszkiwania lub użytkowania lokalu oraz przeprowadzania samowolnie przebudowy lokalu. Kiedy pozwana dowiedziała się że powódka zameldowała drugą córkę w lokalu przy ul. (...) sprzeciwiał się temu. Wówczas po dwóch latach zamieszkiwania E. G. wyprowadziła się od matki i zamieszkała u swojej kuzynki. Pracuje w cyklach 2 miesięcznych w Niemczech a następnie przez 2 miesiące jest w Polsce i wówczas odwiedza matkę, pomaga jej w domowych pracach i wspiera finansowo. Również wnuk A. O. pomaga powódce.

Przed Sądem Rejonowym w Goleniowie toczyło się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po L. P. (sygn. akt I Ns 944/14). Postanowieniem z dnia 2 marca 2015 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie stwierdził, że spadek po L. P. nabyły wprost na podstawie ustawy żona J. P. (1) oraz córki E. E. (1) oraz E. G. po 1/3 części.

Sąd I instancji ustalił, że J. P. (1) ma 83 lata. Jest emerytką. Choruje na nadciśnienie tętnicze i inne choroby przewlekłe. W styczniu 2014 r. przebywała kilka dni w szpitalu z rozpoznaniem zapalenia jelita grubego i krwawienia z przewodu pokarmowego. W kwietniu 2014 r. została przywieziona do szpitala karetką z powodu osłabienia. Ze względu na stan zdrowia wymaga regularnego leczenia i opieki ze strony drugiej osoby. Jej jedyny dochód stanowi emerytura w kwocie 1250 zł. Na leki wydaje ok. 130 zł miesięcznie.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że zgodnie z art. 898 §1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 898 § 2 k.c.). Odwołanie darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, może dotyczyć zarówno darowizny już wykonanej, jak i umowy zobowiązującej, ale jeszcze nie wykonanej. Jedyną przesłanką dopuszczalności odwołania darowizny jest w tym wypadku rażąca niewdzięczność obdarowanego, która musi przy tym wystąpić po zawarciu umowy darowizny. Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.). Dla skuteczności odwołania darowizny nie jest wymagane, by oświadczenie w tym przedmiocie zawierało ściśle określoną treść. Musi być ono jednak zrozumiałe. Darczyńca powinien zawiadomić obdarowanego w sposób jednoznaczny, że dokonaną na jego rzecz darowiznę odwołuje i dlaczego. Staje się ono przy tym skuteczne z chwilą gdy doszło do obdarowanego w taki sposób, że mógł on się zapoznać z jego treścią (art. 61 k.c.). Art. 899 § 3 k.c. stanowi, że darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego.

Sąd wskazał, że darowizna jest źródłem stosunku etycznego pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. W interesie nie tylko darczyńcy, ale również społecznym leży, aby osoby niegodne nie korzystały z pracy i majątku darczyńcy. Brak ekwiwalentu w omawianym typie umowy ma charakter czysto formalny, gdyż darowizna nakłada na obdarowanego więzy zobowiązujące go do szczególnego zachowania względem darczyńcy, dając mu możliwość podjęcia określonych czynności w razie naruszenia tego obowiązku (A. Ohanowicz, J. Górski, Zarys prawa zobowiązań, Warszawa 1970, s. 500). Pomimo, że do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to jednak umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych (wyrok SN z 13 października 2005 r., I CK 112/05, LEX nr 186998). Uchylenie się obdarowanego od ww. obowiązków, ewentualnie dopuszczenie się innych ciężkich uchybień wobec darczyńcy, nie uzasadnia utrzymania stosunku wykreowanego przez umowę darowizny, nawet gdyby darowizna była już wykonana (R. Longchamps de Berier, Polskie prawo..., s. 480). Przepis art. 898 § 1 k.c. nie rozstrzyga, co kryje się pod pojęciem "rażąca niewdzięczność", uzasadniająca odwołanie darowizny. Ustawa posługuje się w tej sytuacji typowym zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności, przez pryzmat zwłaszcza norm moralnych oraz celów, jakie realizuje umowa darowizny. O tym, czy zachodzi sytuacja określana takim mianem, zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy. Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności (wyrok SN z 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, LEX nr 137593). Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także drobne czyny nawet umyślne, ale nie wykraczające w określonych

środowiskach poza zwykle konflikty rodzinne (wyrok SN z 7 maja 1997 r., I CKN 117/97, LEX nr 137781). W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane (wyrok SA w Warszawie z 22 listopada 2005 r., VI ACa 527/05, Rejent 2005, nr 11, s. 156).

W niniejszej sprawie bezsporne było, że powódka i jej mąż na podstawie umowy z dnia 2 lipca 2004 r. darowali swojej córce – pozwanej E. E. (1) lokal mieszkalny nr (...) położony w N. przy ul. (...) o powierzchni 47,51 m² wraz z udziałem 11/100 w częściach wspólnych budynku i gruntu, na którym posadowiony jest budynek oraz to, że pismem z dnia 14 sierpnia 2014 r. powódka odwołała darowiznę wskazując jako przyczynę rażącą niewdzięczność obdarowanej. Poza sporem było również, że pozwana nie przeniosła ponownie na powódkę własności przedmiotowego lokalu pomimo wezwania zawartego w piśmie z dnia 14 sierpnia 2014 r. Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do tego czy pozwana E. E. (1) dopuściła się względem powódki rażącą niewdzięczności po zawarciu umowy darowizny lokalu. Powódka podnosiła bowiem, że pozwana nie wywiązała się z obowiązków wynikających z umowy darowizny w zakresie zapewnienia swoim rodzicom nieodpłatnego korzystania z mieszkania, albowiem zmuszeni oni byli do ponoszenia kosztów związanych z utrzymaniem tej nieruchomości, a nadto nie interesowała się losem rodziców po dokonaniu umowy darowizny i nie reagowała na ich prośby dotyczące wspomnienia ich w utrzymaniu nieruchomości stanowiącej własność pozwanej. Dla oceny zasadności powództwa istotne było po pierwsze ustalenie czy pozwana w rzeczywistości zachowywała się względem powódki i jej męża w sposób przez nią opisany a po drugie rozważenie czy tego rodzaju zachowania mogą być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność obdarowanego w rozumieniu art. 898 § 1 k.c.

Ciężar wykazania powyższych okoliczności spoczywał w przedmiotowej sprawie na stronie powodowej stosownie do art. 6 k.c. Wedle tego przepisu ciężar dowodu faktu spoczywa bowiem na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Przepis ten w sposób ogólny reguluje zasadę, iż ten kto powołując się na przysługujące mu prawo żąda określonego świadczenia od innej osoby jest obowiązany udowodnić fakty uzasadniające to żądanie. Ciężar dowodu nie jest zależny od pozycji, jaką strona zajmuje w procesie cywilnym. Jest niezależny od tego czy określony podmiot występuje po stronie powodowej czy pozwanej, wiąże się on bowiem z obowiązkiem dowodzenia tych okoliczności, które stanowią podstawę przysługującego określonemu podmiotowi prawa. Dlatego skoro powódka w niniejszej sprawie podnosiła, że zaistniały przesłanki uzasadniające odwołanie darowizny, to powinna je wykazać.

W ocenie Sądu I instancji powódka nie przedstawiła takich środków dowodowych, które dowiodłyby że zachowanie pozwanej wyczerpuje znamiona rażącą niewdzięczności i uzasadnia odwołanie dokonanej darowizny. Z zebranych w sprawie dowodów w postaci zeznań świadków i stron niewątpliwie wynika, że pomiędzy stronami istnieje konflikt, który jest związany z kwestią ponoszenia kosztów utrzymania i remontu lokalu przy ul. (...) w N. oraz przekazania udziału w tym lokalu na rzecz drugiej córki powódki. Bezsporne jest, że pozwana po dokonaniu umowy darowizny nie regulowała opłat związanych z utrzymaniem lokalu na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej, opłat za media czy też kosztów remontu lokalu oraz nieruchomości wspólnej. Pomimo iż pozwana była właścicielką lokalu to powódka i jej mąż ponosili ciężary związane z opłatami za lokal. W oświadczeniu z dnia 14 sierpnia 2014 r. powódka wskazywała, że obdarowana zgodnie z treścią darowizny miała ponosić wszelkie koszty związane z utrzymaniem nieruchomości przy czym w umowie darowizny nie ma żadnych postanowień w tym zakresie. W § 4 umowy istotnie jest mowa o prawie bezpłatnego korzystania z całego przedmiotu darowizny i prawo to pozwana rodzicom zapewniła w tym znaczeniu, że nie pobierała od nich żadnych opłat na swoją rzecz za korzystanie z lokalu, który stał się jej własnością, ani też nie ograniczała w żaden sposób możliwości korzystania przez nich z lokalu. Powódka twierdziła też, że strony przed podpisaniem umowy darowizny u notariusza uzgodniły, że to pozwana będzie ponosiła koszty związane z utrzymaniem lokalu, jednakże poza własnymi zeznaniami nie przedstawiła żadnych innych dowodów, które potwierdziłyby, że kwestie te były przedmiotem jakichkolwiek uzgodnień. Ponadto z zeznań powódki wynika, że to z informacji udzielonych przez notariusza wynikało, że opłaty za lokal będą obciążać pozwaną natomiast brak jest podstaw do przyjęcia, że tego rodzaju deklaracje składała sama pozwana. Niezależnie jednak od woli pozwanej obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania lokalu, którego własność nabyła na podstawie umowy darowizny spoczywa na niej. Obowiązek ten wynika z regulacji zawartych w ustawie z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali. Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy właściciel ponosi wydatki związane z utrzymaniem jego lokalu, jest obowiązany utrzymywać swój lokal w należyłym stanie, przestrzegać porządku domowego, uczestniczyć w kosztach zarządu związanych z utrzymaniem

nieruchomości wspólnej, korzystać z niej w sposób nieutrudniający korzystania przez innych współwłaścicieli oraz współdziałać z nimi w ochronie wspólnego dobra. Art. 14 stanowi, że na koszty zarządu nieruchomością wspólną składają się w szczególności:

- 1) wydatki na remonty i bieżącą konserwację;
- 2) opłaty za dostawę energii elektrycznej i ciepłej, gazu i wody, w części dotyczącej nieruchomości wspólnej, oraz opłaty za antenę zbiorczą i windę;
- 3) ubezpieczenia, podatki i inne opłaty publicznoprawne, chyba że są pokrywane bezpośrednio przez właścicieli poszczególnych lokali;
- 4) wydatki na utrzymanie porządku i czystości;
- 5) wynagrodzenie członków zarządu lub zarządcy.

Zgodnie zaś z 15 ust. 1 na pokrycie kosztów zarządu właściciele lokali uiszczają zaliczki w formie bieżących opłat, płatne z góry do dnia 10 każdego miesiąca.

Nie ulega wątpliwości że pozwana nie wywiązywała się z obowiązków ponoszenia powyższych opłat, przy czym obowiązek pozwanej w tym zakresie był korelatem uprawnienia Wspólnoty Mieszkaniowej a nie powódki i jej męża. Wbrew temu co twierdzi strona powodowa na powódce i jej mężu nie ciążył prawny obowiązek dokonywania opłat na rzecz wspólnoty mieszkaniowej i ewentualne negatywne konsekwencje nieuiszczenia tych opłat nie dotyczyły małżonków P. lecz pozwaną. W tym stanie rzeczy podnoszony przez powódkę zarzut, że ona i jej mąż byli zmuszeni ponosić te opłaty uznać należy za chybiony, gdyż żadnego przymusu w istocie nie było. Małżonkowie P. jako osoby, którym przysługiwała służebność osobista polegająca na prawie bezpłatnego korzystania z lokalu nie mieli obowiązku ponoszenia wobec wspólnoty mieszkaniowej jakichkolwiek opłat, a co za tym idzie w razie nieuiszczenia tych opłat wspólnota mieszkaniowa nie mogła wyciągnąć wobec nich żadnych negatywnych konsekwencji. To na pozwanej jako właścicielce lokalu spoczywał obowiązek ponoszenia tych opłat i ewentualne konsekwencje w postaci wystąpienia z pozwem o zapłatę i późniejszej egzekucji świadczeń z tego tytułu mogły dotknąć wyłącznie pozwaną. Wprawdzie małżonkowie P. – nie będąc do tego zobowiązani – dokonywali na rzecz wspólnoty opłat związanych z lokalem, w którym mieszkali, lecz robili to dobrowolnie, z własnej inicjatywy. W tym stanie rzecz powódka nie może czynić pozwanej zarzutu, że zaniechanie regulowania przez nią opłat za mieszkanie stanowiło działanie, które należy kwalifikować jako rażącą niewdzięczność. Jeśli chodzi o opłaty za media dostarczane do lokalu to Sąd Okręgowy zauważył, że umowy z dostawcami mediów zwarte były przez powódkę i jej męża (co potwierdza treść złożonych do akt faktur) a zatem zobowiązania finansowe wynikające z tych umów obciążały małżonków P. jako strony stosunku obligacyjnego a nie pozwaną. Z zeznań powódki wynika zresztą, że zrozumiała ona treść umowy darowizny w taki sposób, że to ona wraz z mężem ma uiszczać opłaty za media natomiast na pozwanej spoczywać będzie obowiązek regulowania pozostałych opłat. Zmiany takiego stanu rzeczy powódka zażądała dopiero w piśmie z dnia 1 kwietnia 2014 r., w którym wezwała pozwaną do przepisania na nią wszystkich umów na dostawę mediów do lokalu. Wprawdzie pozwana nie dostosowała się do tego wezwania, jednakże takie zachowanie nie może być w ocenie Sądu kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 k.c.

W oświadczeniu o odwołaniu darowizny powódka powoływała się również na to, że pozwana nie reagowała na jej prośby dotyczące wspomżenia w utrzymaniu nieruchomości stanowiącej własność pozwanej. Pozwana istotnie nie pokrywała żadnych do wspólnoty związanych z utrzymaniem lokalu jednakże pomimo tego podniesiony przez powódkę zarzut w ocenie Sądu I instancji nie był uzasadniony. Z zeznań pozwanej oraz świadków D. E. i S. C. wynika, że pozwana przy okazji wizyt w Polsce przekazywała powódce kwoty ok. 50 – 100 euro. Wprawdzie świadkowie nie potwierdzili, że kwoty te miały być przeznaczone na pokrycie kosztów utrzymania lokalu, jednakże z zeznań świadka D. E. wynika, że powódka mogła tymi kwotami swobodnie dysponować, a zatem mogła je przeznaczyć również na pokrycie części kosztów utrzymania lokalu czy remontów. Jeśli chodzi o kwestie pokrycia kosztów remontu w lokalu, to należy mieć na względzie, że powódka nie wykazała, że wykonanie remontu oraz sposób jego finansowania

został z pozwaną uzgodniony. Świadek E. L. podawał wprawdzie, że tak było jednakże wiedza świadka na ten temat pochodziła od powódki a zatem nie może on stanowić w tej kwestii miarodajnego źródła dowodu. Dodatkowo Sąd wskazał, że koszty remontu wykonanego w lokalu pokryte zostały nie przez powódkę, ale przez jej drugą córkę – E. G., a skoro tak powódka nie może zarzucać, że sama zmuszona była ponieść wydatki, które spoczywały na pozwanej. Ponadto skoro druga córka, na której również spoczywa obowiązek alimentacyjny wobec matki wynikający z art. 128 k.r.o. wspiera powódkę finansowo w tym w pokryła koszty remontu to nie można uznać, że pozwana odmawiając powódce pomocy finansowej w zakresie remontu pozostawiła ją w trudnym położeniu i z tego powodu kwalifikować jej zachowanie jako rażąco niewdzięczne. Zgodnie bowiem z art. 129 § 2 k.r.o. krewni w tym samym stopniu obciążeni są obowiązkiem alimentacyjnym w częściach odpowiadających ich możliwościom zarobkowym i majątkowym. Sąd podkreślił, że należy mieć na uwadze podnoszoną przez pozwaną okoliczność związaną z jej sytuacją materialną, która w ostatnich latach uległa zmianie. Z zeznań D. E. wynika, że pozwana od 6 lat pozostaje w faktycznej separacji z mężem, wobec czego straciła ona dochody, które wcześniej zapewniał jej mąż. W kontekście tych okoliczności odmowa partycypowania w kosztach remontu mieszkania nie może być w ocenie Sądu uznana za zachowanie rażąco niewdzięczne.

Następnym argumentem, który podnosiła powódka w oświadczeniu o odwołaniu darowizny było to, iż pozwana po dokonaniu darowizny nie interesowała się losem swoich rodziców. Dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie prowadzą do wniosku, że zarzut ten jest chybiony. Z zeznań świadków D. E., S. C. i E. L. wynika, że pozwana odwiedzała rodziców kilka razy w roku, również po dokonaniu darowizny. Również sama powódka przyznała, że pozwana ją odwiedzała, również podczas jednego z pobytów w szpitalu. W ostatnich latach wizyty te były rzadsze (świadek E. L. wskazywał że widywał pozwaną u matki dwa razy w roku), co jeszcze nie stanowi o braku jakiegokolwiek zainteresowania ze strony pozwanej. W ostatnich dwóch latach kontakt ten faktycznie się urwał (strony widują się przypadkiem przy okazji wizyt na cmentarzu w dniu 1 listopada, lecz ze sobą nie rozmawiają), jednakże taki stan rzeczy jest konsekwencją konfliktu jaki zrodził się między stronami i który znalazł finał w sądzie. W tych okolicznościach nie można uznać, iż pozwana przestała interesować się losem swojej matki, ani tym bardziej losem obojga rodziców skoro za życia męża powódki relacje stron były dobre. Brak kontaktu wynika z trwającego konfliktu i zainicjowania przez powódkę postępowań sądowych przeciwko pozwanej zarówno przed Sądem Rejonowym w Goleniowie jak i w niniejszej sprawie.

Konkludując Sąd uznał, że jakkolwiek pomiędzy stronami doszło do pogorszenia stosunków kilka lat po dokonaniu darowizny i trwałego konfliktu, to jednak sposób zachowania się pozwanej w tej sytuacji konfliktowej nie może być kwalifikowany jako rażąca niewdzięczność wobec powódki uzasadniająca odwołanie darowizny. W tym stanie rzeczy roszczenie powódki oparte na art. 898 k.c. podlegało oddaleniu.

Dodatkowo Sąd I instancji wskazał, że powódka nie mogła dokonać skutecznie odwołania darowizny również w imieniu swojego zmarłego męża. W sytuacji gdy rzecz była darowana przez obojga małżonków, a jeden z małżonków zmarł, to drugi małżonek może co prawda odwołać tę darowiznę, w imieniu drugiego małżonka również, ale przy założeniu, że jest on spadkobiercą tego małżonka (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 29 września 1969 r. I CR 458/69). W przypadku gdy spadkobierców jest kilku tak jak w niniejszej sprawie dla skutecznego odwołania darowizny wymagane jest złożenie oświadczenia przez wszystkich spadkobierców, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (wyrok SN z dnia 16 maja 2007 r., III CSK 74/07). Niezależnie od tego treść oświadczenia powódki z dnia 14 sierpnia 2014 r. nie wskazuje na to, że wolą powódki było również odwołanie darowizny dokonanej przez L. P.. W treści tego oświadczenia mowa jest o darowiznie dokonanej przez powódkę a nie darowiznie dokonanej przez małżonków P.. Dodatkowo, po śmierci małżonka może wchodzić w grę odwołanie darowizny także w części przypadającej zmarłemu małżonkowi, ale jedynie wówczas, gdy przesłanki odwołania darowizny zachodziły także w stosunku do tego darczyńcy. Taka sytuacja nie zaistniała w niniejszej sprawie, albowiem za życia L. P. relacje strony były dobre, natomiast sam fakt, że pozwana już wtedy nie ponosiła kosztów utrzymania lokalu i robili to za nią jej rodzice nie może być uznany za zachowanie rażąco niewdzięczne z przyczyn, które wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia i nie ma potrzeby ich powtarzania.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd I instancji oparł na dowodach z dokumentów, zeznaniach świadków i stron. Dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków D. E., S. C., którzy w miarę spójnie przedstawiali relacje pomiędzy stronami. Wprawdzie osoby te jako osoby bliskie pozwanej nie stanowiły obiektywnego źródła dowodu, jednakże spójność zeznań tych świadków, ich zbieżność z zeznaniami pozwanej oraz brak wiarygodnych dowodów przeciwnych przemawiają za tym, by uznać te zeznania za wiarygodne. Za wiarygodne Sąd uznał także w przeważającej części zeznania świadka E. L., który jako osoba nie związana bliskim stosunkiem z żadną ze stron nie miała powodów by składać w sposób tendencyjny zeznania korzystne dla jednej z nich. Sąd miał jednak na względzie, że wiedza świadka odnośnie pochodzenia środków na sfinansowanie nabycia przez powódkę lokalu przy ul. (...) w N. oraz uzgodnień w kwestii wykonania w nim remontu i partycypowania w jego kosztach pochodziła od powódki a nie z własnych obserwacji świadka. Z tego względu zeznaniom świadka w tym zakresie Sąd nie dał wiary. Zresztą kwestia finansowania nabycia lokalu nie miała istotnego znaczenia dla oceny zachowania pozwanej wobec jej rodziców. Okoliczność, że pozwana wraz z mężem wyłożyli środki na ten cel nie zwalnia jej bowiem z obowiązku zachowania wdzięczności wobec darczyńców. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania powódki w części w jakiej zaprzeczała ona, że pozwana wraz z mężem wyłożyli środki na nabycie lokalu oraz twierdziła, że pozwana nęka ją nocnymi telefonami po to by ją nerwowo wykończyć oraz, że wyzywała ją w miejscu publicznym gdy wracały z kancelarii notarialnej. Powódka poza własnymi zeznaniami nie przedstawiła żadnych dowodów, które potwierdziłyby, że takie sytuacje miały miejsce natomiast same twierdzenia powódki, jako że pochodzą od osoby bezpośrednio zainteresowanej wynikiem procesu nie są wystarczające. Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanej, albowiem jej opis relacji pomiędzy stronami był zbieżny z zeznaniami świadków.

O kosztach procesu Sąd orzekła na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej na jej żądanie poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W niniejszej sprawie strona powodowa przegrała sprawę w całości i dlatego powinien zostać na nią nałożony obowiązek zwrotu pozwanemu wszystkich poniesionych kosztów procesu. Stosownie jednak do dyspozycji art. 102 k.p.c., w szczególności uzasadnionych wypadkach sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów, albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W judykaturze wskazuje się, że do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych”, o których mowa w art. 102 k.p.c., zaliczane są zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Sąd uznał, że zachodzą w niniejszej sprawie szczególne okoliczności wynikające zarówno z charakteru sprawy, jak i sytuacji majątkowej strony powodowej, które uzasadniają odstąpienie od obciążenia powódki kosztami procesu. Powódka ma 83 lata. Jej dochód stanowi emerytura w kwocie 1250 zł, która wystarcza na pokrycie bieżących kosztów utrzymania i leczenia. W ocenie Sądu obciążenie powódki dodatkowo kosztami procesu na rzecz pozwanej byłoby nadmiernym ciężarem finansowym, a spłata należności z tego tytułu musiałaby się odbyć kosztem uszczerbku w środkach niezbędnych dla utrzymania bądź leczenia. Z tego względu Sąd odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej, o czym orzekł w pkt II wyroku. Na marginesie Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie nie zachodziły podstawy do uwzględnienia wniosku strony pozwanej o podwyższenie wynagrodzenia pełnomocnika do kwoty równej dwukrotnej stawce minimalnej. § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłaty za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu stanowią, że zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Podstawę zasądzenia opłaty, o której mowa w ust. 1, stanowią stawki minimalne określone w rozdziałach 3-5. Opłata ta nie może być wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna ani przekraczać wartości przedmiotu sprawy. Zasadą

jest, że sąd zasądza opłatę za czynności adwokata według stawki minimalnej, natomiast jeżeli przemawia za tym niezbędny nakład pracy pełnomocnika, charakter sprawy oraz jego wkład w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, wówczas sąd może zasądzić opłatę wyższą. Niniejsza sprawa nie należy do spraw skomplikowanych ani pod względem prawnym, ani pod względem faktycznym. Materiał dowodowy przedstawiony przez strony nie jest obszerny. Aktywność pełnomocnika pozwanej w postępowaniu przed Sądem ograniczyła się do złożenia odpowiedzi na pozew i obecności na 4 terminach rozprawy. Czynności pełnomocnika, nie wykraczały zatem poza czynności wymagane od rzetelnie działającego pełnomocnika.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając go w całości zarzucając:

- naruszenie art. 898 k.c. poprzez błędną interpretację, jak też niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że brak było podstaw do odwołania darowizny, a w sprawie nie wystąpiła rażąca niewdzięczność obdarowanej;
- naruszenie art. 233 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez brak wszechstronnego rozważenia przez Sąd całego materiału dowodowego i dowolnej jego oceny skutkującego oparciem wyroku na zeznaniach pozwanej i jej męża.

Na podstawie powyższych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i nakazanie pozwanej E. E. (1) złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie prawa własności lokalu mieszkalnego Nr (...) położonego w obrębie nr (...) w N. przy ulicy (...) składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z WC i korytarza o powierzchni 47,51 m² dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Goleniowie prowadził księgę wieczystą KW nr (...), w związku z odwołaniem przez powódkę darowizny. Powódka wniosła także o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję, według norm przepisanych. W formie ewentualnej powódka wniosła uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych

W uzasadnieniu skarżąca wskazała, że zgodnie z ustaleniami jakie miały miejsce przed dokonaniem darowizny jak również zawartymi w akcie darowizny, to pozwana miała ponosić wszelkie koszty związane z utrzymaniem nieruchomości - lokalu mieszkalnego, stanowiącego od tego momentu jej własność. Jednakże od momentu dokonania darowizny to powódka wraz z mężem zmuszeni byli ponosić wszelkie koszty utrzymania nieruchomości na które składały się opłaty czynszowe, opłaty za media, koszty remontów i napraw. Pozwana mieszka za granicą, gdzie osiadła na stałe. Od momentu dokonania darowizny nie interesowała się losem swoich rodziców. Nie reagowała również w żaden sposób, gdy powódka wraz z mężem informowali ją o koniecznych do przeprowadzenia remontach takich jak partycypowanie w kosztach ocieplenia budynku, kosztach instalacji C.O., wymianie okien. Wobec powyższego koszty tych remontów i napraw ponosiła w całości powódka wraz z mężem. Podówczas sytuacja materialna powódki i jej męża powodowała, iż byli oni w stanie, choć z wielkim trudem, ponosić wszelkie wydatki związane z utrzymaniem nieruchomości darowanej pozwanej. Poza tym ich sytuacja materialna i zdrowotna była na tyle zadowalająca, iż nigdy nie byli zmuszeni prosić o stałe wsparcie ze strony swoich dzieci, w tym pozwanej. Powódka od momentu śmierci męża znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Ciężary związane z utrzymaniem lokalu stanowiącego własność pozwanej jak i ponoszone również wydatki na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych powódki w tym na zakup leków konieczny z uwagi na pogarszający się stan jej zdrowia, spowodowały iż powódka pomimo osobistych starań i wysiłków nie była w stanie im podolać bez pomocy osób trzecich. Na dowód czego złożyła stosowne dowody w postaci : książeczki opłat od VI 2013 do 2014; odcinków opłat za gaz za rok 2014; odcinków opłat za prąd za rok 2014r. Powódka jest osobą starszą (rocznik 1933) cierpi na liczne schorzenia charakterystyczne dla jej zaawansowanego wieku. Osiągany przez nią dochód (emerytura w kwocie 1250 złotych) ledwie wystarcza na pokrycie bieżących kosztów jej utrzymania, w tym zakupu leków oraz sfinansowania kosztów leczenia, w tym częstych hospitalizacji. Na dowód czego złożyła stosowne dowody w postaci: odcinek emerytury; karta informacyjna z leczenia szpitalnego za okres od 6.01-10.01.14;rachunek (...) za leki; zaświadczenie lekarskie z dn. 12.03.2014 r.; potwierdzenie przyjęcia na izbę przyjęć w dn. 5.04.2014 r. Na przełomie 2013 i 2014 roku powódka wielokrotnie kierowała do pozwanej prośby o to by zaczęła się wywiązywać z treści przyjętych na siebie zobowiązań wynikających z aktu darowizny i

wspomogła swoją matkę w codziennej egzystencji. Wg. powódki dopiero w tym momencie zaczęła się ona stanowczo domagać od pozwanej by wywiązywała się ona ze spoczywających na niej obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz istniejącego po jej stronie obowiązku wdzięczności wobec darczyńcy. Powódka z uwagi na bierną postawę pozwanej córki, brak jej zrozumienia dla sytuacji w jakiej znalazła się jej matka, w akcie desperacji w dniu 1 kwietnia 2014 roku skierowała do pozwanej pismo w którym oficjalnie wezwała powódkę do ponoszenia ciężarów związanych z utrzymaniem spornej nieruchomości oraz oficjalnie wezwała pozwaną do udzielenia jej wsparcia finansowego z uwagi na brak osobistych starań pozwanej zmierzających do udzielenie jakiegokolwiek pomocy matce. Pozwana nie dostosowała się do treści niniejszego wezwania okazując tym samym, już w sposób oczywisty rażącą niewdzięczność wobec swojej matki, a zarazem darczyńcy.

Powódka podniosła w apelacji, że przepis art. 898 § 1 k.c. nie precyzuje pojęcia niewdzięczności i nie zawiera wskazówek za pomocą których można byłoby sformułować jakieś generalne elementy tej niewdzięczności. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie się obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy, oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności (por, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r. {...}, czy wyrok z dnia 5 października 2000 r. (...)).

Właśnie z uwagi na to, iż ustawodawca nie sprecyzował pojęcia „rażąca niewdzięczność”, gdyż jest to niemożliwe z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe, posłużył się formułą ogólną, pozostawiając sądowi ocenę w tym zakresie na podstawie konkretnych okoliczności sprawy. Przy ocenie obowiązków obdarowanego wobec darczyńcy wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych), jak i etycznego obowiązku wdzięczności można posiłkować się również treścią art. 897 k.c. Jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 października 2005 r. (sygn. akt i CK 112/2005), „wprawdzie do esentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to jednak umowa ta rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych”. Pismem datowanym na dzień 14.08.2014 roku, wysłanym w dniu 26 sierpnia 2014 roku powódka skierowała do pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny. Odwołanie darowizny następuje zgodnie a art. 900 K.c. przez złożenie oświadczenia woli osobie obdarowanej. Aby więc odwołać darowiznę, należy złożyć pisemne oświadczenie woli oraz przesłać je do osoby obdarowanej listem poleconym za potwierdzeniem odbioru. Oświadczenie odwołujące darowiznę winno być skierowane do obdarowanego i z chwilą dojścia do niego w taki sposób, że mógł się zapoznać z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.). W dniu skierowania do pozwanej oświadczenia o którym mowa powyżej do kancelarii pełnomocnika powódki wpłynęło pismo pozwanej z dnia 29.07.2014 roku w którym pozwana wskazała, iż neguje jakiegokolwiek roszczenia swojej matki, a zarazem powódki w niniejszej sprawie i jednocześnie wskazała, iż jeśli jej matka nadal będzie kierować jakiegokolwiek roszczenia w stosunku do jej osoby to podejmie ona działania zmierzające do sprzedaży mieszkania nawet po znacznie obniżonej cenie.

Powódka podniosła, że materiał dowodowy zarówno z dokumentów, jak też zeznania powódki i jej świadka wskazują, że w między stronami doszło ze strony pozwanej to tego rodzaju zachowań, które kwalifikują się jako rażąca niewdzięczność obdarowanego w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., a pozwana i jej mąż zachowywali się w stosunku do powódki, która jest osobą w podeszłym wieku w sposób przez powódkę opisany. Z materiału dowodowego wynika, że pozwana nie uiszczała opłat za lokal, co w konsekwencji przy generowaniu ewentualnych zaległości mogło doprowadzić do wytoczenia powództwa o eksmisję lub licytację lokalu przez wspólnotę mieszkaniową, co z kolei pozbawiałoby powódkę możliwości korzystania ze swego uprawnienia zamieszkiwania w lokalu zagwarantowanego przez pozwaną córkę w akcie notarialnym. Powódka podniosła, że zeznania świadków, z których wynikało, że pozwana rzekomo przekazywała powódkę jakieś kwoty pieniędzy uznać należy za niewiarygodne i nie poparte żadnymi dokumentami, chociażby w postaci przelewów czy przekazów. Mając powyższe na uwadze w ocenie powódki doszło do

naruszenia art. 898 k.c. poprzez błędną interpretację, jak też niewłaściwe zastosowanie i uznanie przez Sąd Okręgowy, że brak było podstaw do odwołania darowizny, w sprawie nie wystąpiła rażąca niewdzięczność obdarowanej; jak też naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. naruszenie art. 233 k.p.c. oraz 227 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez brak wszechstronnego rozważenia przez Sąd całego materiału dowodowego i dowolnej jego oceny skutkującego oparciem wyroku na zeznaniach pozwanej i jej męża, a za tym osób zainteresowanych korzystnym rozstrzygnięciem.

Pozwana w piśmie procesowym z dnia 10 listopada 2016 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalne.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się niezasadna. Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do wniesionej przez powódkę apelacji w pierwszej kolejności wskazać należy na niezasadność, a po części wadliwość konstrukcji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że zarzut naruszenia tej regulacji może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradyktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z

tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

W rozważanej sprawie nie sposób uznać, że Sąd Okręgowy dokonał wadliwej, jednostronnej, czy dowolnej oceny materiału dowodowego. Analiza treści uzasadnienia wyroku zarówno w części odnoszącej się do ustaleń faktycznych, jak i części dotyczącej analizy prawnej rozstrzygnięcia prowadzi do jednoznacznego wniosku, że Sąd I instancji przeprowadził wszystkie dowody objęte wnioskami stron. Jednocześnie nie sposób doszukać się naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w powyższej regulacji. Sąd każdy z przedstawionych dowodów, w tym w szczególności z zeznań świadków, poddał odrębnej ocenie, a następnie skonfrontował z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Co istotne, każdy z tych dowodów oceniony został zgodnie z jego treścią, co z kolei znalazło swój wyraz w poczynionych na podstawie tych dowodów ustaleniach. Za wadliwe w świetle poczynionych uwag uznać należało stanowisko skarżącej utożsamiające zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. właśnie z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Zasadnicza bowiem część przedstawionej w apelacji argumentacji sprowadzała się do zaprezentowania okoliczności faktycznych, które zdaniem skarżącej wynikają z treści zaoferowanych przez strony dowodów. Jest to zabieg niedopuszczalny. Dla skutecznego podniesienia zarzutu niewłaściwej oceny dowodów nie jest wystarczające odwołanie się do postulowanego stanu faktycznego. Poczynione w sprawie ustalenia są bowiem konsekwencją uprzedniej oceny dowodów, a zatem same w sobie nie mogą służyć jej podważeniu. Tymczasem powódka wskazując na treść art. 233 § 1 k.p.c. odwołuje się do ustaleń, które według niej winien uczynić Sąd I instancji tak w zakresie braku kontaktów pozwanej z powódką, jak i sytuacji majątkowej oraz zdrowotnej powódki i braku w tym kontekście wsparcia ze strony córki w utrzymaniu lokalu. W tej więc części przedstawiona w apelacji argumentacja nie mogła stanowić skutecznej podstawy podniesionego zarzutu. Zresztą, jak już wyżej wskazano, Sąd Okręgowy w znacznej części poczynił ustalenia, które uznała za zasadne i właściwe sama skarżąca, odmiennie jednak je oceniając w kontekście zastosowania normy prawa materialnego. Niezależnie od tego w apelacji nie zostały wskazane konkretne dowody, których podniesiony zarzut dotyczy, co uniemożliwia jego weryfikację. Powódka bowiem tylko w sposób ogólny przywołała dowody na poparcie jej twierdzeń w przedmiocie wysokości uzyskanych dochodów (odcinka emerytury), w przedmiocie jej stanu zdrowotnego (karty leczenia szpitalnego, rachunku za leki, zaświadczenia lekarskiego, potwierdzenia przyjęcia na izbę przyjęć), w przedmiocie ponoszonych szeroko rozumianych opłat mieszkaniowych (książeczek opłat, odcinków opłat za gaz i prąd), czy wreszcie w przedmiocie rażącej niewdzięczności (jak to zostało określone zeznań powódki i jej świadka). Tym samym nie wskazała, które z tych dowodów ocenione zostały niewłaściwie. Zresztą analiza apelacji jednoznacznie wskazuje, że część argumentacji mającej uzasadniać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. faktycznie odnosi się już do procesu subsumcji. Powódka bowiem wskazuje na mające wynikać z treści dowodów okoliczności wypełniające przesłanki stosowania normy prawa materialnego, a konkretnie art. 898 § 1 k.c. Niezależnie od powyższego powódka nie skonkretyzowała, w czym upatruje niewłaściwej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, jakich uchybień w tym zakresie miałby się dopuścić, które z przedstawionych wyżej zasad zostały naruszone i w jaki sposób. Jak przedstawiono wcześniej, odwołanie się do postulowanego stanu faktycznego, ogólne przedstawienie dowodów, z których miałby on wynikać nie jest w tym względzie wystarczające. Sąd apelacyjny natomiast dokonując ponownej oceny dowodów nie stwierdził, by ich ocena wykraczała poza ramy wynikające z zasad logicznego rozumowania, czy też zasad doświadczenia życiowego. Kwestie te omówione zostaną w części dotyczącej analizy spełnienia przesłanek określonych we wspomnianej regulacji prawa materialnego. Konkretniej argumentacji powódki doszukać się można jedynie w tej części apelacji, w której wskazuje na niewiarygodność zeznań świadków (bez wskazania, kogo konkretnie zarzut dotyczy) odnośnie kwestii przekazywania pieniędzy przez pozwaną na rzecz powódki. Nieuzasadnione jest stanowisko, zgodnie z którym o niewiarygodności tych zeznań świadczyć miałyby okoliczność braku dokumentów w postaci przelewów, czy przekazów. Oczywiście jest i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, że w przypadku prawidłowo funkcjonującej rodziny, w przypadku dobrych relacji panujących pomiędzy jej członkami, szczególnie gdy się uwzględni, że sprawa dotyczy relacji matki i córki, zwyczajowo przekazywane przy okazji wizyt środki nie były w żaden sposób dokumentowane, potwierdzane itp. Sytuacje takie zwyczajowo nie mają miejsca. Nie sposób więc uznać, że brak takich potwierdzeń miałby w jakikolwiek sposób wpływać na ocenę zeznań świadków, a w szczególności miałby czynić je niezgodnymi z rzeczywistością. Co istotne zeznania te złożyły osoby, które były bezpośrednimi obserwatorami tego rodzaju zdarzeń, same widziały, czy wręcz uczestniczyły we wręczaniu pieniędzy powódce. Odnosząc się do

zarzutu skarżącej istotne jest i to, że Sąd ustalił zgodną z treścią dowodów wysokość osiągniętych przez powódkę dochodów, ustalił, że jest osobą w podeszłym wieku i schorowaną, że jest osobą wydatkującą w związku z tym określone środki na leki, że najpierw wspólnie z mężem, a następnie sama, ewentualnie ze wsparciem rodziny ponosiła opłaty za mieszkanie. Trudno więc ocenić, w czym miałyby się wyrażać wadliwość postępowania Sądu. Z apelacji wynika natomiast, że powódka kwestionuje nie tyle samą ocenę dowodów, co uznanie w ich świetle, że po stronie powódki wystąpiła rażąca niewdzięczność. Ostatecznie więc Sąd Okręgowy w sposób właściwy ocenił zgromadzone dowody czyniąc na ich podstawie niewadliwie ustalenia. W ich świetle w sposób prawidłowy zastosował normę prawa materialnego.

Wbrew stanowisku powódki wyrażonemu w apelacji Sąd I instancji w żadnym przypadku nie naruszył dyspozycji art. 898 § 1 k.c., zgodnie z którą darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Należy zaznaczyć, co słusznie podkreślone zostało w uzasadnieniu wyroku, że odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.). Złożenie takiego oświadczenia woli skutkuje upadkiem *causa donandi*, lecz nie unicestwia z mocy samego prawa prawnorzeczowego skutku umowy darowizny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1998 r., sygn. akt II CKN 87/98, *Legalis*, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 grudnia 1999 r., sygn. akt I ACa 651/99, OSA 2000, z. 5, poz. 19). Dopiero po jego złożeniu następuje więc skutek o charakterze obligacyjnym w postaci przeniesienie przedmiotu darowizny powrotnie na darczyńcę. Powinno to nastąpić w drodze umowy. W przeciwnym razie pozostaje darczyńcy droga powództwa o zobowiązanie obdarowanego do przeniesienia własności nieruchomości. W razie wykazania zasadności takiego żądania orzeczenie sądu powinno stwierdzać obowiązek pozwanego obdarowanego do przeniesienia na powoda darczyńcę prawa własności określonej nieruchomości. Prawomocne orzeczenie w tej sprawie zastępuje oświadczenie obdarowanego o przeniesieniu własności nieruchomości na darczyńcę (art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c.). Ponadto skuteczność odwołania darowizny w oparciu o przesłanki z art. 898 k.c. i art. 899 k.c. może być poddana kontroli w postępowaniu o zwrot przedmiotu darowizny, albo po wykazaniu interesu prawnego, w sprawie o ustalenie, że darowizna, w zależności od zainteresowań, została lub nie została odwołana (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1997 r., sygn. akt II CKN 146/97, OSN 1977, nr 11, poz. 175, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2002 r., sygn. akt II CKN 647/00, LEX nr 55246).

Oddalenie powództwa w niniejszej sprawie uzasadnione było już tylko z przyczyn wskazanych przez Sąd I instancji jako drugorzędne, a odnoszących się do możliwości uwzględnienia żądania złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia własności na rzecz powódki całej nieruchomości w sytuacji śmierci jej męża i nabycia po nim spadku przez inne osoby. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym darowizna przedmiotu majątkowego objętego wspólnością ustawową dokonana przez oboje małżonków może być w razie rażącej niewdzięczności obdarowanego w stosunku do jednego z darczyńców skutecznie przez niego odwołana bez zgody drugiego z darczyńców także wówczas, gdy darczyńcy nadal pozostają we wspólności ustawowej (uchwała z dnia 20 sierpnia 1988 r., sygn. akt III CZP 67/88 (OSNCP 1989 z. 11, poz. 180) Pogląd ten budzi jednak wątpliwości. W szczególności w tej części, w której uznaje, że w rezultacie odwołania darowizny przez jednego z małżonków powstaje - w zakresie odpowiedniej części podmiotu darowizny - współwłasność w częściach ułamkowych "między obdarowanym i darczyńcą, który skutecznie odwołał darowiznę" i że drugiemu małżonkowi nie przysługuje żadne uprawnienie. Pogląd ten nie uwzględnia jednolitego stanowiska, iż odwołanie darowizny nie wywołuje skutków rzeczowych, o czym już wspomniano, a jedynie obowiązek zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny. Z tego też względu bardziej przekonujący jest pogląd, że możliwość odwołania darowizny przedmiotu wchodzącego w skład majątku dorobkowego przez jednego tylko z małżonków istnieje dopiero po ustaniu ustawowej wspólności majątkowej (zniesienie, rozwód, śmierć jednego z małżonków). W niniejszej sprawie mąż powódki jako jeden z darczyńców zmarł, co oznacza, że skutek tego rodzaju wystąpił. Należy przy tym zauważyć, że po śmierci małżonka może wchodzić w grę odwołanie darowizny także w części przypadającej zmarłemu małżonkowi, ale jedynie wówczas, gdy pozostały przy życiu małżonek będzie dziedziczył po zmarłym i będą zachodziły przesłanki z art. 899 § 2 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1996 r., sygn. akt III CZP 191/95, *Legalis*). Jeżeli małżonkowie dokonali darowizny nieruchomości objętej ich wspólnością ustawową, to w razie śmierci jednego z nich późniejsze odwołanie tej darowizny przez pozostałego przy życiu małżonka dotyczyć może tylko jego udziału w darowanej nieruchomości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1969 r., sygn.

akt I CR 458/69, OSNC 1970/7-8/137). Stąd też w okolicznościach niniejszej sprawy powódka legitymowana była do wystąpienia z żądaniem dotyczącym wyłącznie przypadającego jej udziału w darowanej nieruchomości. Tymczasem analiza pozwu wskazuje jednoznacznie, że żądaniem objęte było zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia prawa własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w N. przy ulicy (...) o powierzchni 47,51 m⁽²⁾. Nie ulega więc wątpliwości w świetle treści umowy darowizny z dnia 2 lipca 2004 r., że przedmiotem pozwu była cała nieruchomość, a nie udział, jaki przypadał w nim powódce. Stosownie natomiast do treści art. 899 § 2 k.c. darowizna może zostać odwołana tylko przez wszystkich spadkobierców darczyńcy łącznie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2007 r., sygn. akt III CSK 74/07, Legalis). Taka sytuacja nie miała w sprawie miejsca. Co jednak najistotniejsze, i na co zasadnie zwrócił uwagę Sąd I instancji, z przepisu art. 899 § 2 k.c. wynika jednoznacznie, że uprawnienie do odwołania darowizny w przypadku śmierci jednego z darczyńców przysługuje spadkobiercom wyłącznie w takiej sytuacji, w której sam darczyńca w chwili śmierci był uprawniony do odwołania albo gdy obdarowany umyślnie pozbawił darczyńcę życia lub umyślnie wywołał rozstrój zdrowia, którego skutkiem była śmierć darczyńcy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje jakichkolwiek podstaw do tego rodzaju ustaleń. L. P. zmarł w dniu (...) r. Co oczywiste do tej daty nie złożył oświadczenia w przedmiocie odwołania darowizny (w takim zresztą przypadku ocena prawna musiałaby przedstawiać się zupełnie inaczej). Nie sposób uznać, że relacje pomiędzy nim a pozwaną do tej daty były złe. Przeciwnie, jak zeznawali wszyscy świadkowie, relacje te były dobre, pozwana odwiedzała systematycznie rodziców. Miało to miejsce nawet kilkanaście razy w roku. Przy okazji pozwana wręczała zarówno powódce, jak i jej mężowi kwoty pieniężne w wysokości 50 – 100 euro wspierając ich w ten sposób. Z żadnego z dowodów nie wynika, by ze strony pozwanej występowały zachowania mogące zostać uznane za przejaw niewdzięczności, a nadto sam mąż powódki tego rodzaju zachowań nie sygnalizował, nie czuł się w jakikolwiek sposób pokrzywdzony, nie wskazywał, że określonego postępowania pozwanej nie akceptuje, że uważa je w stosunku do swojej osoby za naganne. Relacje pomiędzy rodzicami a pozwaną kształtowały się tak, jak w każdej normalnej rodzinie. Powódka natomiast dopiero w niniejszym pozwie próbuje istniejący od momentu darowizny i co istotne aprobowany zarówno przez nią, jak i jej męża stan rzeczy dotyczący samodzielnego dokonywania przez nich opłat za mieszkanie odczytywać w kontekście rażącej niewdzięczności. Trudno uznać, w sytuacji gdy sam darczyńca w ten sposób nie odczytywał zachowania obdarowanej, by po stronie powódki uaktywniły się uprawnienia do odwołania darowizny także w imieniu swojego męża. W stosunku do niego nie zaistniał stan niewdzięczności pozwanej i to w stopniu rażącym. Rację ma przy tym Sąd Okręgowy wskazując, że z treści oświadczenia w przedmiocie odwołania darowizny nie wynika, by wolą powódki było odwołanie darowizny dokonanej przez jej męża. Reasumując więc stwierdzić należy, że już tylko powyższe okoliczności uzasadniały oddalenie powództwa.

Niezależnie od powyższego podzielić należało wyrażone w pisemnych motywach wyroku ustalenie, zgodnie z którym nie została w okolicznościach niniejszej sprawy wykazana przesłanka stosowania art. 898 § 1 k.c. w postaci rażącej niewdzięczności pozwanej względem powódki. Obowiązki dowodowe w tym zakresie spoczywały natomiast zgodnie z treścią art. 6 k.c. na powódce.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że skuteczność odwołania darowizny dokonywana jest według stanu z daty złożenia oświadczenia w tym przedmiocie. Badaniu zatem podlega czy w momencie złożenia tego oświadczenia istniały przesłanki przewidziane w art. 898 § 1 k.c. Wyrok uwzględniający powództwo ma charakter wyłącznie deklaratoryjny i jest wynikiem uznania, że fakty przywołane w oświadczeniu o jej odwołaniu spowodowały, że odwołanie darowizny było skuteczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., sygn. akt III CSK 260/11, LEX nr 1108815, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 lipca 2013 r., sygn. akt I ACa 571/13, LEX nr 1353805). Odwołanie darowizny nie następuje więc w drodze orzeczenia sądu o charakterze prawo kształtującym (jak np. rozwiązanie darowizny w okolicznościach opisanych w art. 901 k.c.), lecz przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.). Jak wyżej wskazano, dopiero po złożeniu takiego oświadczenia, wywołującego skutek obligacyjny, lub równocześnie z tym oświadczeniem, darczyńca może wystąpić z powództwem o zwrot przedmiotu darowizny (złożenie oświadczenia woli) i w sprawie zainicjowanej takim właśnie powództwem, stosownie do zarzutu obdarowanego, możliwe jest poddanie ocenie skuteczności odwołania darowizny pod kątem spełnienia przesłanek określonych w art. 898 i 899 k.c. Tym samym z uwagi na jej skuteczne odwołanie z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, sąd, z natury rzeczy ogranicza się do badania, czy zaszły okoliczności, wskazane przez darczyńcę w oświadczeniu, o jakim

mowa w przepisie art. 900 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 1111/12, LEX nr 1264389). Stąd też przedmiotem oceny Sądu w niniejszej sprawie winny zostać poddane po pierwsze wyłącznie okoliczności zaistniałe do dnia 14 sierpnia 2014 r., a więc dnia, w którym powódka złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny, a po drugie wyłącznie w granicach podstaw wyznaczonych tym oświadczeniem. Jego analiza prowadzi natomiast do wniosku, że przejawy rażącej niewdzięczności utożsamiane były przez powódkę wyłącznie z brakiem ponoszenia przez obdarowaną kosztów związanych z utrzymaniem nieruchomości będącej przedmiotem darowizny, a tym samym nie interesowaniem się ich losem i nie reagowaniem na prośby dotyczące wspomżenia w utrzymaniu nieruchomości. Jak z powyższego wynika, przedmiotem oceny Sądu winna zostać poddana tylko ta kwestia. Stąd też za nieuprawnione uznać należało próby odwoływania się w toku procesu oraz w apelacji do innych zachowań pozwanej, które zdaniem skarżącej miały wypełniać przesłanki niewdzięczności, a które dotyczyły całości relacji panujących pomiędzy matką i córką. Jest to bowiem nieuprawnione rozszerzanie podstaw niewdzięczności nie wynikających ze złożonego oświadczenia. Oczywiście relacje te nie pozostają bez znaczenia dla oceny poszczególnych zachowań pozwanej, jednakże same w sobie nie mogą stanowić podstawy do ustalenia, że z jej strony doszło do rażącej niewdzięczności względem powódki.

Ocena natomiast zgromadzonych w sprawie dowodów prowadzi do wniosku, że pozwana swoim postępowaniem nie wyczerpała przesłanek stosowania art. 898 § 1 k.c.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 115/01, LEX nr 137593, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. akt IV CSK 113/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 330/13, LEX nr 1342320). Podkreśla się, że do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego. Umowa darowizny rodzi jednak po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt I CK 112/05, LEX nr 186998, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r. IV CSK 113/11). Rażąca niewdzięczność musi przy tym cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej. Czynami o rażącej niewdzięczności są więc: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 września 2000 r. (sygn. akt III CKN 810/2000, LEX Polonica nr 381977), podkreślając, że darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c. Taką kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie. Nie ulega bowiem wątpliwości, co w realiach niniejszej sprawy nabiera szczególnego znaczenia, że nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 221/13, LEX nr 1353604). Podkreśla się, że nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie ma jeszcze właściwego znaczenia. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna (causa ingratitude), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., sygn. akt III CKN 810/00, LEX nr 51880, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1997 r., sygn. akt III CKN 170/97, publ. LEX nr 50614, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r. II CSK 68/10). Zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie

można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działanie darczyńcy przejawiającego silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nieruchomością, nie będącą już jego własnością (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 46/13, LEX nr 1322515). Ponadto o rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., sygn. akt II CKN 818/00, LEX nr 52608). Podobnie incydentalne sprzeczki nie wyczerpują znamion rażącej niewdzięczności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt V ACa 232/13, LEX nr 1342236). W wyroku z dnia 15 lutego 2012 r. (sygn. akt I CSK 278/11) Sąd Najwyższy wskazał, że zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działanie darczyńcy. Taka postawa darczyńcy o charakterze prowokującym obdarowanego, wywołującym u niego niecierpliwość i rozdrażnienie nie uzasadnia przyjęcia, że jego zachowanie było podyktowane zamiarem wyrządzenia darczyńcy krzywdy. Pojęcie niewdzięczności wymaga więc analizy motywów określonych zachowań obdarowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 236/13, LEX nr 1313336). Jako kryterium pomocne w ocenie zachowania obdarowanego wskazuje się dobre obyczaje w konkretnym środowisku oraz zwyczajowe relacje między obdarowanym a darczyńcą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05, LEX nr 186998). Innymi słowy w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1321/12, LEX nr 1314769).

W wyroku z dnia 2 grudnia 2005 r. (sygn. akt II CK 265/05) Sąd Najwyższy wprost wskazał, że zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do należytego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą uzasadniać odwołania darowizny na podstawie art. 898 § 1 k.c. Za będące wyrazem rażącej niewdzięczności w znaczeniu powołanego przepisu uznaje się przede wszystkim takie zachowania obdarowanego, które dotyczą bezpośrednio darczyńcy i które są podjęte przeciwko niemu w nieprzyjaznym zamiarze. Konieczne jest także to, by darczyńca odczuł dotkliwie ujemne zachowanie się obdarowanego.

W rozważanej sprawie, jak wskazano na wstępie, istota niewdzięczności kojarzona była z brakiem dokonywania opłat związanych z utrzymaniem lokalu, który powódka wraz z mężem podarowała pozwanej. Przede wszystkim analiza umowy darowizny z dnia 2 lipca 2004 r. nie pozwala na uznanie, że strony uzgodniły, że na pozwanej będzie ciążył obowiązek ponoszenia wszelkich kosztów związanych z utrzymaniem lokalu, czy nawet szerzej wszelkich kosztów wiążących się jakikolwiek z przebywaniem w nim rodziców, a na taką właśnie okoliczność powoływała się powódka w oświadczeniu z dnia 14 sierpnia 2014 r. W szczególności skutku takiego nie sposób wywieść z treści § 4 umowy, zgodnie z którym pozwana ustanowiła na rzecz powódki i jej męża służebność osobistą polegającą na prawie bezpłatnego korzystania z całego przedmiotu darowizny. Nieodpłatna służebność mieszkania oznacza nieodpłatność wobec właściciela, zwalniając uprawnionego od wszelkich na rzecz tegoż właściciela świadczeń z tytułu używania lokalu, niezależnie przy tym od tego, czy i do jakich z kolei z tego tytułu świadczeń zobowiązany jest właściciel (wynajmujący). Dotyczy to świadczeń z tytułu czynszu i innych opłat związanych z używaniem lokalu, do których pobierania byłby uprawniony właściciel jako wynajmujący. Uprawnionego z tytułu służebności obciążają natomiast opłaty za energię elektryczną, gaz, wodę, wywóz śmieci itp. Należności, koszty związane z bieżącym utrzymaniem lokalu. Nie znalazły również pokrycia w zgromadzonych dowodach twierdzenia powódki odnośnie tego, że takie ustalenia strony poczyniły przed notariuszem, czy też, że sam notariusz taką treść umowy określił. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, także powódka w swoich zeznaniach nie powoływała się na jakiegokolwiek oświadczenia pozwanej w tym względzie w trakcie wizyty u notariusza. Powódka bowiem tylko odwoływała się do rzekomego oświadczenia notariusza co do tego, że opłaty będzie pokrywać pozwana. Wskazywanym przez powódkę ustaleniom przeczy też w sposób oczywisty dotychczasowa praktyka.

Z treści zgromadzonych w sprawie dowodów wynika jednoznacznie, że od chwili darowizny rodzice pozwanej ponosili wszelkie opłaty związane z utrzymaniem lokalu, a więc zarówno czynszowe, jak i za media. Stan tego rodzaju był przy

tym akceptowany przez obie strony. Nie stanowił on przyczyny jakichkolwiek nieporozumień, kłótni, czy też sporów w rodzinie. Przeciwnie z przeprowadzonych dowodów w postaci zeznań świadków a nawet stron wynika, że relacje pomiędzy członkami rodziny były dobre. Pozwana w sposób regularny mieszkając za granicą odwiedzała rodziców, ci natomiast nigdy nie zgłaszali, nie manifestowali w jakikolwiek sposób niezadowolenia ze sposobu ustalenia pomiędzy nimi zasad korzystania z mieszkania oraz ponoszenia związanych z tym kosztów. Przeciwnie okoliczność ta nie stanowiła przedmiotu rozmów, nie stanowiła przyczyn niezadowolenia którejkolwiek ze stron umowy darowizny. Potwierdza to zresztą brak jakiegokolwiek korespondencji, brak jakichkolwiek uwag, czy rozmów w tym przedmiocie. Należy zresztą już w tym miejscu wskazać, że nie pojawiła się ona również w 2009 r., a więc z chwilą śmierci męża powódki, z którą to chwilą wiąże ona w pozwie początek zachowań pozwanej wyczerpujących znamiona rażącej niewdzięczności. Pierwsze pismo w tej sprawie pojawiło się dopiero w dniu 1 kwietnia 2014 r. i ma niewątpliwie związek z zaistniałym w rodzinie konfliktem i to w znacznej mierze nie pomiędzy powódką i pozwaną, a pomiędzy pozwaną i jej siostrą oraz jej synem. Co do zasady więc ta sama okoliczność, a mianowicie ponoszenie wszelkich opłat za lokal przez powódkę i jej męża, a później tylko przez powódkę, która przez wiele lat nie stanowiła jakiegokolwiek źródła konfliktu, nie była uważana za przejaw niewdzięczności i to nawet przez znaczny okres po śmierci męża powódki, nie może być jednocześnie utożsamiana z niewdzięcznością i to rażącą na użytek niniejszego procesu. Świadek E. L. zeznał, że kilka lat wstecz pozwana bywała u powódki kilkanaście razy w roku. Od powódki natomiast wie, że relacje z córką uległy pogorszeniu. Dodał, że w tym okresie pozwana była blisko z matką, widywał je razem na spacerze, czy zakupach. Powódka była zadowolona, że pozwana ją odwiedza. Podobnej treści zeznania złożyła świadek S. C.. Wskazała ona, że stosunku pomiędzy pozwaną a powódką były dobre, że nigdy nie było żadnych problemów. Pozwana zajmowała się rodzicami, opiekowała się nimi, mieszkając w Niemczech systematycznie ich odwiedzała. Sytuacja taka miała miejsce również po śmierci męża powódki. Świadek przy tym dodała, co jest niezwykle istotne w kontekście podstaw odwołania darowizny, że pozwana przyjeżdżając do powódki przekazywała jej pieniądze. Zeznała, że za każdym razem, gdy pozwana podróżowała w odwiedziny do Polski to zostawiała pieniądze. Podała nawet przykład zawrócenia z granicy celem przekazania na prośbę rodziców większej ilości pieniędzy, niż pierwotnie otrzymali. Świadek określała wielkość darowanych kwot na 50 – 100, a czasami 200 euro. Świadek sama była obserwatorem takich sytuacji. Także świadek D. E. zeznał, że stosunki pomiędzy pozwaną a jej matką były dobre. Jak wskazał, strony miały do siebie bardzo bliski stosunek, miały stały kontakt. Pozwana regularnie i wielokrotnie w ciągu roku jeździła do swojej matki, a świadek często jej towarzyszył. Robił dla powódki zakupy, razem z żoną przywoził wiele artykułów. Także ten świadek zeznał, że pozwana wspierała finansowo najpierw rodziców, a potem powódkę. Określił, że pozwana przekazywała kwoty 50 – 100 euro. Pieniądze były przekazywane na koszty utrzymania bez określania szczegółowego celu. Zresztą w bliskich relacjach pozwanej z matką świadek upatrywał przyczyn rozpadu związku z pozwaną. Dodał, że gdy powódka potrzebowała pomocy i się o nią zwracała, to zawsze od pozwanej ją otrzymywała. Takiej też treści zeznania złożyła pozwana, natomiast powódka częściowo je potwierdziła odnosząc się do relacji, jakie między stronami pierwotnie panowały.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ocena zaistnienia po stronie pozwanej niewdzięczności w stopniu rażącym dokonywać należy w kontekście zaistniałego w późniejszym okresie konfliktu. To mając na uwadze z jednej strony dotychczasowy i niekwestionowany sposób uiszczania opłat za lokal, a z drugiej strony właśnie ten konflikt nie sposób uznać, że działania pozwanej nacechowane były złą wolą, nacechowane były chęcią dokuczenia powódkę, chęcią wyrządzenia jej krzywdy. Co istotne jego źródłem nie była kwestia płatności za lokal, kwestia trudnej sytuacji finansowej powódki, kwestia braku wsparcia ze strony pozwanej. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie, że złożone oświadczenie z dnia 14 sierpnia 2014 r. pojawiło się w związku z tym konfliktem i próbą odzyskania mieszkania, a wynikały z tego najpierw rzadszy, a później zupełny brak kontaktów stron oraz brak płatności za lokal jest wykorzystywany na potrzeby niniejszego postępowania. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 lipca 2001 r. (sygn. akt II CKN 818/00, Legalis) wskazał, że za rażącą niewdzięczność należy uznać tylko takie działanie obdarowanego, którym zmierza on w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy. Podobnie za mieszczące się w zakresie interpretowanego pojęcia należy potraktować niewywiązywanie się przez obdarowanego ze swoich obowiązków wobec darczyńcy, jednakże tylko wtedy, gdy stan taki nie wynika z konfliktów wywoływanych przez samego darczyńcę. Przy zaistniałych między stronami nieporozumieniach nie bez znaczenia dla oceny i kwalifikacji zachowania się obdarowanego są więc także motywy jego postępowania. Dodał, że nie mogą być uznane za rażącą

niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. Z kolei w wyroku z dnia 30 września 1997 r. (sygn. akt III CKN 170/97, Legalis) Sąd Najwyższy wskazał, że w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie "niewdzięczności" wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania ich nie są powodowane, czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę. W niniejszej sprawie z zeznań słuchanych świadków wynika jednoznacznie, że relacje pomiędzy stronami są wynikiem postawy drugiej córki powódki i zaistniałego na tym tle konfliktu, który przekładał się na zachowania i prezentowane względem pozwanej postawy przez samą powódkę. Ta ostatnia bowiem istniejący od wielu lat stan uznała za krzywdzący ją, za będący wyrazem niewdzięczności dopiero w chwili, w której pojawiła się kwestia „przekazania” połowy mieszkania drugiej córce powódki, z czym nie zgadzała się pozwana. To właśnie ta sytuacja spowodowała natomiast pojawienie się zarzutów co do braku płatności za lokal, co do braku wsparcia. Świadek E. L. zeznał wprost, że relacje pomiędzy stronami uległy pogorszeniu, gdy w lokalu zamieszkała druga córka powódki – E.. Miała o to pretensje pozwana. Wskazał, że powódka chciała, by pozwana podzieliła mieszkanie na połowę z siostrą na co nie wyraziła zgody pozwana. Świadek S. C. zeznała, że druga córka powódki wprowadziła się do spornego lokalu, że wbrew woli pozwanej dokonała jego przebudowy (wbudowanie nowej kuchni). Najistotniejsza jest jednak ta część zeznań tego świadka, w której opisała kwestię remontu łazienki. Jak oświadczyła, powódka spytała syna drugiej córki powódki – A. O., czy nie wykonałby tego remontu. Ten zgodził się, ale pod warunkiem, że jego matka, a więc siostra pozwanej, otrzyma połowę mieszkania na własność. O tym samym A. O. powiedział świadkowi przez telefon. Zresztą jak świadek wskazał, rozmawiał z nim o tym już wcześniej. Przedmiotem obu rozmów było nakłonienie pozwanej do przepisania połowy mieszkania na drugą córkę powódki. Szczególnego podkreślenia wymaga, że jak wynika z zeznań omawianego świadka, A. O. w rozmowie telefonicznej wprost wskazał, że to on stoi za tym pomysłem i w konsekwencji za sporem prawnym. Rozstrzygająca jest natomiast wypowiedź świadka, w której podniósł, że A. O. wprost oświadczył, że to on zaproponował powódce, by wytoczyła pozew przeciwko pozwanej. Nie bez znaczenia pozostaje także ta część zeznań świadka, w której wskazywał, że druga siostra powódki przez wiele lat nie utrzymywała jakiegokolwiek kontaktu z rodzicami, że nawiązała je tuż przed śmiercią męża powódki. Okoliczności powyższe znajdują również potwierdzenie w zeznaniach świadka D. E.. Oświadczył on, że jeszcze dwa lata temu pozwana próbowała utrzymywać kontakt z matką, jednakże została wyrzucona z mieszkania i nie może jej teraz odwiedzać. Co więcej powódka wytoczyła przeciwko pozwanej również powództwo o zapłatę kwoty 70.000 zł. Potwierdził, że druga córka powódki nie miała z nią jakiegokolwiek kontaktu, że nawet pozostawała z nią w złych relacjach, a sytuacja uległa zmianie w związku z zainteresowaniem mieszkaniem i to nie tylko z jej strony, ale również jej syna. Świadek tłumaczył również zmianę nastawienia powódki do drugiej córki zmianą jej sytuacji majątkowej. Należy zaznaczyć, że sama powódka w swoich zeznaniach podniosła, że chciała podzielić mieszkanie na obie córki, na co zgody nie wyraziła pozwana. Powoływała się przy tym na wypowiedzi notariusza, który podpowiadał, że ma prawo zabrać pozwanej mieszkanie. Jak więc z powyższego wynika, cel złożonego oświadczenia w przedmiocie odwołania darowizny był zupełnie inny. Faktycznie bowiem nie chodziło o przejawy niewdzięczności, a o sposób rozwiązania konfliktu i to zaistniałego faktycznie nie pomiędzy stronami, a pomiędzy obiema córkami oraz A. O.. Jego tłem jest oczywiście próba odzyskania mieszkania. W tych okolicznościach oceniać należy sytuację, w której brak opłacania mieszkania nie stanowił jakiegokolwiek problemu, nie był przez wiele lat przyczyną konfliktu i to również w okresie, w którym nie żył już mąż powódki, a jej sytuacja materialna uległa pogorszeniu. To właśnie działania powódki, co istotne, których inicjatorem była jej druga córka, a przede wszystkim A. O. skutkowały zaistnieniem konfliktu i złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. W takim natomiast stanie faktycznym nie jest możliwe uznanie, że pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności nie odwiedzając powódki, tym bardziej, że jak zeznał świadek, sama powódka sobie tego nie życzyła, czy też nie przekazując pieniędzy na koszty związane z utrzymaniem lokalu. Brak podstaw do uznania, że sytuacja taka nastąpiła z inicjatywy pozwanej, że czyniła to celowo, dla pogńębienia powódki, dla dokuczenia jej. Nie bez znaczenia przy tym pozostają zeznania świadka D. E., który wskazał na rozstanie z pozwaną przed kilkoma laty i na znaczące pogorszenie jej sytuacji materialnej uniemożliwiającej pomoc finansową, która wcześniej, jak zgodnie zeznali świadkowie, miała miejsce.

Niezależnie od powyższego rację ma Sąd I instancji wskazując, że opłaty na rzecz wspólnoty obciążały wyłącznie pozwaną zgodnie z art. 13 ust. 1, art. 14 oraz art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, a

powódka, czy wcześniej małżonkowie nie mieli obowiązku ich ponoszenia, a czynili to całkowicie dobrowolnie w związku z zamieszkiwaniem w lokalu i takim ukształtowaniem relacji rodzinnych. W tym więc sensie rzeczywiście brak uiszczania tych opłat przez pozwaną nie dotyczył ich bezpośrednio. Odnosił się wyłącznie do relacji pomiędzy wspólnotą a pozwaną. Oczywiście w dalszej perspektywie brak uiszczania opłat za lokal mógł skutkować nawet eksmisją, jednakże okoliczność ta wykracza poza ramy złożonego oświadczenia o odwołaniu darowizny i nie wynika nawet z twierdzeń samej powódki. W oświadczeniu o odwołaniu darowizny powódka nie powoływała się bowiem na obawy w tym zakresie, a jedynie podnosiła kwestie związane ze swoją trudną sytuacją materialną. Ponadto w toku procesu nie zostało wykazane, by tego rodzaju zagrożenie rzeczywiście powstało, by istniały w tym względzie zaległości, by wspólnota podejmowała w tym względzie jakiegokolwiek działania. Konieczne było przy tym wykazanie, że pozwana czyniła to w takim właśnie celu, że świadomie, z zamiarem pokrzywdzenia powódki opłat powyższych nie regulowała. Nie można natomiast wpisywać relacji pomiędzy dłużnikiem i wierzycielem w relacje pomiędzy stronami umowy darowizny, do czego najwyraźniej zmierza skarżąca. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że z zeznań świadków wynika jednoznacznie okoliczność systematycznego przekazywania pieniędzy przez pozwaną. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji ewentualne konsekwencje braku dokonywania płatności za lokal w sensie finansowym dotyczyły wyłącznie pozwanej. Postulowanego przez powódkę skutku nie sposób również wiązać z treścią pisma pozwanej z dnia 29 lipca 2014 r. Po pierwsze stanowiło ono odpowiedź na wysuwane względem niej żądania przez powódkę. Po drugie wystosowane zostało w warunkach istniejącego już konfliktu, a po trzecie skierowane zostało do pozwanej w okolicznościach, w których powódka wytoczyła przeciwko powódce pozwy o zapłatę. Zresztą przynajmniej pośrednio, potwierdza ono inne źródło konfliktu stron, w którym należało umieścić złożone oświadczenie w przedmiocie odwołania darowizny. Podzielić również należało zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku argumentację dotyczącą uiszczania opłat za media. Nie ulega wątpliwości, że umowy o ich dostarczanie zawarli we własnym imieniu małżonkowie, co oznacza, że to na nich spoczywał obowiązek w tym zakresie. Słusznie też Sąd odwołał się do zeznań samej powódki, która wskazywała na sposób rozumienia umowy darowizny, zgodnie z którym to na niej oraz na jej mężu miał spoczywać obowiązek uiszczania opłat za media. Próba zmiany tego stanu rzeczy miała natomiast miejsce dopiero w dniu 1 kwietnia 2014 r. i ponownie należało ją wpisać w występujący konflikt, a nie w przejaw rażącej niewdzięczności pozwanej. Oczywiście tego rodzaju ustalenia w zakresie ponoszenia opłat nie wykluczają obowiązku wsparcia finansowego matki w sytuacji, w której nie byłaby w stanie ich ponieść. Należy jednak zaznaczyć, że pozwana przekazywała na rzecz rodziców a potem powódki pieniądze w trakcie jej odwiedzin, a zarzut braku wsparcia pojawił się w związku z żądaniem „przekazania” połowy lokalu na rzecz siostry pozwanej oraz w związku z zerwaniem kontaktów przez samą powódkę. Ta ostatnia natomiast próbuje w ramach niniejszego procesu wykorzystać zaistniałą sytuację i przedstawiać ją jako przejaw niewdzięczności pozwanej. Podzielić wreszcie należało ocenę Sądu I instancji odnośnie kwestii finansowania remontu mieszkania. Jak prawidłowo ustalił, koszty te poniosła druga córka powódki E. G., co oznacza, że nie mogła zaistnieć niewdzięczność pozwanej mająca się przejawiać w zmuszeniu powódki do ich poniesienia. Co więcej, jak wynika z zeznań wskazanych wcześniej świadków, E. G. przez długi okres czasu nie interesowała się rodzicami, nie wspierała ich w żaden sposób, a nawet istniał pomiędzy nią a rodzicami konflikt, pomimo że na niej w równym stopniu co na powódce ciążył obowiązek alimentacyjny względem matki. W takim przypadku pokrycie przez nią, a nie przez pozwaną wydatków związanych z remontem nie wpisuje się w ogóle w przesłankę niewdzięczności, polegającą na pozostawieniu matki w trudnym położeniu. Prawidłowo też Sąd I instancji zaakcentował, że sytuacja materialna pozwanej uległa znaczącej zmianie i w związku z rozstaniem z mężem utraciła dochody, które stanowiły źródło wsparcia wcześniej udzielanego rodzicom, czy też powódce.

Reasumując stwierdzić należy, że Sąd I instancji w sposób właściwy ocenił zgromadzone w sprawie dowody i na ich podstawie niewadliwie ustalił stan faktyczny, który nie pozwalał na uznanie, że wyczerpane zostały określone w art. 898 § 1 k.c. przesłanki odwołania darowizny.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, apelację pozwanej jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c. należało oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym

sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka przegrała sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym zobowiązana była zwrócić stronie pozwanej poniesione przez nią koszty. Składały się na nie wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5.400 zł ustalone na podstawie § 2 pkt. 6 i § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800). Należy zaznaczyć, że w ocenie Sądu Apelacyjnego na tym etapie postępowania nie zaistniały już przesłanki do stosowania art. 102 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ustanawia on zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on ich pojęcia, pozostawiając taką kwalifikację sądowi, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu można zaliczyć te związane z samym przebiegiem postępowania, charakterem sprawy, a wraz z nimi te dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Dla uzasadnienia stosowania zasady słuszności wskazuje się również w orzecznictwie precedensowy charakter sprawy, występujące w sprawie istotne wątpliwości co do wykładni lub stosowania prawa czy niejednorodną praktykę różnych organów i instytucji stosujących prawo. Powszechnie w judykaturze i doktrynie przyjmuje się też, że przepis art. 102 k.p.c. zawiera uprawnienie o charakterze czysto dyskrecyjnym (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 69/12, LEX nr 1232622). Wyjaśnić trzeba, że sytuacja finansowa, nawet stanowiąca podstawę zwolnienia strony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych, nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. Ocena, czy zachodzą przesłanki do skorzystania z wyjątku statuowanego w tym przepisie, jest dokonywana każdorazowo przez sąd niezależnie od wcześniejszych decyzji w przedmiocie zwolnienia jej od kosztów sądowych. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie prawa strony dostępu do sądu, które to prawo nie powinno być ograniczane ze względu na sytuację materialną strony. Uwzględnienie tego celu odpada zatem w sytuacji, gdy sąd rozstrzyga o kosztach procesu między stronami (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, Lex nr 949023; z dnia 27 września 2012 r., III CZ 63/12, LEX nr 1232783; z dnia 20 września 2012 r., IV CZ 54/12, LEX nr 1230157; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 października 2012 r., I ACz 960/12, LEX nr 1223175). Z tych względów samo powoływanie się na trudną sytuację materialną i zarobkową nie jest wystarczające do zakwalifikowania niniejszego przypadku do „szczególnie uzasadnionych” na gruncie art. 102 k.p.c. O ile, jak wskazano w uzasadnieniu postanowienia w przedmiocie oddalenia zażalenia pozwanej na rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu zawarte w zaskarżonym wyroku, na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego można było się doszukać oprócz trudnej sytuacji materialnej i wieku powódki także szczególnych okoliczności dotyczących przedmiotu procesu, jego znaczenia dla strony, sposobu rozumienia przez nią jej sytuacji prawnej, samego charakteru żądania i ocennych przesłanek stosowania art. 898 § 1 k.c. wpisujących się przy tym w niewątpliwy konflikt pomiędzy stronami, to w postępowaniu apelacyjnym tego rodzaju okoliczności już nie występowały. Strona знаła wyniki całego przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, знаła motywy, którymi kierował się Sąd I instancji wydając w sprawie rozstrzygnięcie, знаła przesłanki stosowania prawa materialnego i sposób ich rozumienia, jak również ukształtowane w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego szeroko zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku. Co istotne reprezentowana była przez zawodowego pełnomocnika. W takiej sytuacji wina w sposób właściwy oceniać swoje szanse procesowe, w sposób racjonalny oceniać możliwość podniesienia określonych zarzutów, w tym tych dotyczących oceny zgromadzonych dowodów, które przecież determinowały zaistnienie lub nie przesłanki odwołania darowizny w postaci rażącej niewdzięczności. Nie sposób na tym etapie postępowania uznać, że nadal dla zastosowania art. 102 k.p.c. istotne było subiektywne przekonanie strony o swojej racji, poczucie krzywdy itd. Inaczej rzecz ujmując strona winna ponieść koszty swojej decyzji procesowej, a nie przerzucić je na drugą stronę, która podjęła obronę i to skuteczną przed niezasadnymi roszczeniami. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł przy tym powodów, by wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej zasądzać w podwójnej wysokości. Sprawa w żadnym przypadku nie miała charakteru czy to precedensowego,

czy skomplikowanego, nie dotyczyła zagadnień prawnych przekładających się na zwiększony nakład pracy. W istocie czynności pełnomocnika sprowadzały się do sporządzenia i złożenia jednego pisma procesowego zawierającego odpowiedź na apelację powódki oraz uczestnictwa w jednej rozprawie. Podkreślenia przy tym wymaga, że nie było przeprowadzane jakiegokolwiek dodatkowe postępowanie dowodowe, sprawa nie wymagała zajmowania stanowiska odnośnie nowych kwestii nie będących przedmiotem oceny na wcześniejszym etapie postępowania, natomiast sama odpowiedź na apelację sprowadzała się do wskazania prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Tym samym nie zaistniały jakiegokolwiek okoliczności uzasadniające określenie wynagrodzenia na poziomie stanowiącym wielokrotność ustalonych przez ustawodawcę stawek minimalnych wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika.

Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski Artur Kowalewski